

Radny łamie prawo! Co z tego? Dla niego to nic takiego. Czy w takim razie my możemy sobie na coś takiego pozwolić? Piotr Łoś nie chce oddać prawie 30 tysięcy złotych, które pobrał z miejskiej kasy. Jak do tego doszło? Łoś był radnym i jednocześnie prowadził biznes córki na miejskim gruncie. Wojewoda stwierdził, że złamał prawo. Wszyscy widzieli jak pan Łoś siedzi w kiosku i faktycznie on prowadzi biznes córki. Ale już nie wszyscy wiedzieli, że jest to zakazane prawem, a do tego pan Łoś bierze jedną z najwyższych diet w Radzie Miasta Żagań. Kreował się na obrońcę przyzwoitości i uczciwości, ale widząc złe postawy u innych, u siebie nie znajdował nic złego. Dopiero Wojewoda nam uświadomił, że pan Łoś złamał prawo. Skoro nie mógł być radnym od 2013 roku to powinien oddać pobrane diety. Nie jest tak, że dostał pieniądze w prezencie! Jeśli Ty weźmiesz kredyt, to musisz go spłacić, mało tego z odsetkami!!! Co na to Rada? Czy w obronie kolegi złamią prawo? Zostali wezwani do bezwarunkowego wygaszenia mandatu Łosiowi. Rozpoczęła się nagonka na poszczególnych radnych, którzy chcą być uczciwi. Myślimy, że kolesiostwo stanie ponad prawem, a Rada się skompromituje. Obrońcy Łosia panowie Błaszczak i Szczepański liczą po cichu na taki scenariusz. Rada ulegnie naciskom, przestraszy się i złamie prawo. Wtedy temat wróci do Wojewody. Będzie już po wyborach i Wojewoda będzie z PIS i zamiecie sprawę pod dywan. Niestety tej sprawy nie zamiecie się już pod dywan, bo sprawę znają wszystkie ogólnopolskie media oraz inne instytucje. Jak to się skończy? Wojewoda wygasi mandat panu Łosiowi, Rada się skompromituje, a my mieszkańcy pomyślimy, że nawet tu dzieje się zwyczajna nieuczciwość. Otwarte pozostaje pytanie, czy odda kasę, czy przygra ło...?